

# WYROK

**W IMIENIU**

**RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 21 kwietnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Mariusz Sygreła

Sędziowie: SSO Sławomir Olejnik

SSR del. do SO Przemysław Wielgusz

Protokolant: st. prot. sąd. Joanna Kurkowiak

przy udziale Prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej del. do Prokuratury Okręgowej Agnieszki Hildebrandt  
po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2015 r.

sprawy S. S.

oskarżonego z art. 62 ust. 1 i 2 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i inne

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu

z dnia 1 grudnia 2014 r. w sprawie sygn. akt III K 348/13

1. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł oraz wymierza mu opłatę za drugą instancję w kwocie 500 zł.

Przemysław Wielgusz Mariusz Sygreła Sławomir Olejnik

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu wyrokiem z dnia 30 1 grudnia 2014 r. uznał oskarżonego S. S. za winnego tego, że:

1. w dniu 27 czerwca 2012 r. w P., wbrew przepisom ustawy posiadał znaczą ilość środków odurzających w postaci marihuany w ilości 80 g, tj. przestępstwa z art. 62 ust. 1 i 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności,
2. w okresie od stycznia 2011 r. do lipca 2012 r. w P., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej udzielał środka odurzającego w postaci marihuany o łącznej wartości co najmniej 12.700 zł i tak:
  - P. M. (1) w ilości co najmniej 300 g za kwotę 9.000 zł,
  - M. J. (1) w ilości co najmniej 40 g za kwotę 1.200 zł

- M. M. (1) w ilości co najmniej 80 g za kwotę 2.500 zł,

tj. przestępstwa z art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

W konsekwencji Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonemu karę łączną 2 lat pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając jej wykonanie na okres 3 lat tytułem próby oraz na podstawie art. 71 § 1 k.k. karę grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych po 20 zł każda, a także środki karne: nawiązkę na rzecz Poradni (...) i (...) w kwocie 2.000 zł oraz przepadek korzyści majątkowej w kwocie 12.700 zł.

Sąd Rejonowy obciążył również oskarżonego kosztami postępowania i opłatą.

Wyrok ten zaskarżył obrońca oskarżonego, zarzucając wydanemu orzeczeniu:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia tj. art. 7 k.p.k. przez błędne uznanie za wiarygodne zeznań świadka P. M. (1) co do tego, że świadek miał kupować u oskarżonego narkotyki, nadto że miał zakupić u oskarżonego narkotyki za kwotę 9.000 zł, z czego nie zapłacił 8.000 zł, a takiej wartości narkotyku oskarżony udzielił mu na kredyt znając jego sytuację finansową oraz, że świadek nie dokonał na szkodę oskarżonego kradzieży z włamaniem,
2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia tj. art. 7 k.p.k. przez błędne uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego S. S., mimo że oskarżony bezpośrednio po włamaniu się do jego mieszkania zawiadomił o tym fakcie organy ścigania i konsekwentnie wskazywał na fakt dokonania na jego szkodę kradzieży przez P. M. (1), co wskazuje też, że świadek M. miał interes w tym, by nieprawdziwie zeznawać odnośnie tego, co zabrał z mieszkania oskarżonego i nieprawdziwie go pomawiać o sprzedawanie narkotyków,
3. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia tj. art. 7 k.p.k. przez błędne uznanie za wiarygodne zeznań świadków M. J. i M. M. i błędne pominięcie, że świadkowie ci przedstawili wersję, która broni ich kolegę P. M. przed negatywnymi konsekwencjami dokonania kradzieży z włamaniem w okresie próby po uprzednim skazaniu,
4. błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę orzeczenia, a polegający na błędnym ustaleniu, że oskarżony w dniu 27 czerwca 2012 r. posiadał znaczną ilość środków odurzających w postaci marihuany oraz w okresie od stycznia 2011 r. do lipca 2012 r. w P., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej udzielał środka odurzającego w postaci marihuany o łącznej wartości co najmniej 12.700 zł.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego i obciążenie kosztami postępowania Skarb Państwa.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja okazała się niezasadna i to w stopniu oczywistym, zaś żaden z postawionych zarzutów nie mógł doprowadzić do uchylenia bądź zmiany zaskarżonego wyroku.

W tym miejscu przypomnieć należy, że apelacja jest oczywiście bezzasadna, jeżeli w sposób oczywisty brak jest wątpliwości, co do tego, że w sprawie nie wystąpiły uchybienia określone w art. 438 k.p.k. oraz art. 439 k.p.k., a nadto nie zachodzi przesłanka z art. 440 k.p.k. Apelacja oczywiście bezzasadna jest taką apelacją, której niezasadność nie budzi wątpliwości. Zasadność apelacji, bądź jej brak wiązać należy bowiem z oceną trafności uchybień, jakie w apelacji zostały wskazane. Opisane powyżej okoliczności zachodziły niewątpliwie w niniejszej sprawie.

Apelacja obrońcy oskarżonego skierowana przeciwko całości zaskarżonego rozstrzygnięcia, skonstruowana została na zarzucie obrazę tych przepisów prawa procesowego, które regulują zasady oceny dowodów i negując prawidłowość oceny, której dokonał sąd orzekający, wskazuje na wadliwość poczynionych w jej następstwie ustaleń faktycznych.

Przypomnieć jednak należy autorowi apelacji, iż dla skuteczności tak skonstruowanego środka odwoławczego nie jest wystarczające samo wykazywanie, że określona grupa dowodów pozwala na przyjęcie, iż zdarzenie mogło mieć inny przebieg. Należy bowiem wykazać, którym wskazaniom wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego uchybił sąd orzekający, czyniąc kwestionowane ustalenia, czego obrońca we wniesionej apelacji nie uczynił. Uważna lektura akt sprawy, a konkretnie pisemnych motywów zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, iż Sąd pierwszej instancji w toku przewodu sądowego ujawnił cały materiał dowodowy, dokonał jego oceny uwzględniającej wskazania wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego i w następstwie tak dokonanej oceny ustalił stan faktyczny nie zawierający błędów.

Również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych wynikający z wadliwej, sprzecznej z art. 7 k.p.k. oceny dowodów, nie znalazł uznania w oczach Sądu Odwoławczego. Stanowi on w ocenie Sądu Okręgowego jedynie polemikę z dokonaną przez sąd meriti oceną dowodów, co jak wiadomo jest dalece niewystarczające do podważania zaskarżonego orzeczenia. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, tom II, Warszawa 1999, s. 546 i powołane tam orzecznictwo).

Przede wszystkim, nietrafne jest argumentacja, że oskarżony nie mógł sprzedać P. M. (1) narkotyków „na kredyt”, gdyż znał złą sytuację finansową tego ostatniego. Bezsporne jednak jest, iż mężczyźni jesienią 2011 r. zawarli umowy pożyczek na łączną kwotę 8.000 zł. Trudno więc zrozumieć, dlaczego oskarżony nie mógłby udzielić narkotyków „na kredyt”, natomiast nie miał już oporów przed pożyczaniem P. M. (1) takiej kwoty pieniędzy. Sytuacja materialna świadka nie miała więc żadnego znaczenia. Należy przy tym zaznaczyć, że świadkowie wskazywali, iż P. M. (1) dorabiał do renty rodzinnej, zaś on sam zeznał, że dysponował miesięcznie kwotą 1500-2000 zł. Nie było więc tak, że nie miał żadnych dochodów, zaś koszty jego utrzymania nie były duże.

Zgodzić się również należało z oceną dotyczącą dokonania włamania do mieszkania S. S.. Oczywistym jest, że P. M. (1) miał interes, by wypierać się dokonania kradzieży sprzętu elektronicznego i pieniędzy. Zauważyć jednak należy, iż P. M. (1) był wówczas w towarzystwie Ł. J., który jednoznacznie i konsekwentnie wskazywał, że P. M. (1) wyniósł z mieszkania S. S. jedynie paczkę z narkotykami. W świetle zasad doświadczenia życiowego, trudno zaś uznać, że świadek nie zauważyłby laptopów, które miały zginąć z mieszkania oskarżonego. Jednocześnie, Ł. J. jest jedynie dalszym znajomym P. M. (1), nie sposób więc przyjąć, by składał fałszywe zeznania, narażając się tym samym na odpowiedzialność karną.

Jak już wcześniej wspomniano, fakt, iż wersja przedstawiona przez oskarżonego jest prawdopodobna, nie wyklucza jej dyskwalifikacji, jeśli Sąd meriti przyjmie za podstawę orzeczenia stan faktyczny ustalony zgodnie z art. 7 k.p.k., choć odmienny od wersji tego oskarżonego. Tak sformułowany zarzut należało uznać za polemikę z argumentacją Sądu I instancji, co jak wiadomo jest niewystarczające dla podważania zaskarżonego orzeczenia.

Nie można przy tym traktować zeznań świadków per se jako niewiarygodnych, tylko z tego powodu, że się znają i kontaktowali się w czasie, gdy toczyło się postępowanie przeciwko S. S.. Trudno bowiem wymagać od świadków, by na okres ponad dwóch lat zerwali ze sobą kontakty tylko z uwagi na toczące się postępowanie. Nie ma natomiast dowodów wskazujących, że P. M. (1) próbował wpływać na zeznania pozostałych świadków. Zauważyć przy tym należy, iż świadek W. o rzekomej próbie wpływania zeznał dopiero przed Sądem, natomiast wcześniej o takiej możliwości w ogóle nie wspominał.

Reasumując przedstawione powyżej rozważania, stwierdzić należy, iż ocena Sądu pierwszej instancji zaprezentowana w pisemnych motywach wyroku w przedmiotowej sprawie w pełni korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k., ponieważ została dokonana w oparciu o reguły wskazane w tym przepisie. Stanowisko w tym zakresie przedstawione w apelacji obrońcy oskarżonego jest natomiast wynikiem subiektywnej oceny dowodów, podporządkowanej wyłącznie poprawieniu sytuacji procesowej oskarżonego, a cel ten, aczkolwiek w pełni zrozumiały, nie może być osiągnięty poprzez taką interpretację treści dowodów, która uchybia wskazaniom art. 7 k.p.k., a w tej kategorii ocenić należy wywody skarżącego.

Apelacja została zwrócona przeciwko całości orzeczenia, a więc również co do kary. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż nie ma podstaw do kwestionowania uzasadnienia rozstrzygnięcia w tym przedmiocie. Należy bowiem przypomnieć, iż z sytuacją rażącej niewspółmierności kary mamy do czynienia wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18).

Sąd Odwoławczy w pełni podziela zawartą w uzasadnieniu wyroku argumentację odnoszącą się do wymiaru orzeczonych kar jednostkowych pozbawienia wolności, które wymierzone w dolnej granicy zagrożenia ustawowego jawią się wręcz jako bardzo łagodne. Wątpliwości nie budzi również wymiar kary łącznej – wymierzonej z zastosowaniem zasady asperacji, W istocie, z uwagi na warunkowe zawieszenie kary pozbawienia wolności, jedyną odczuwalną dla oskarżonego dolegliwością będzie kara grzywny. Co prawda została ona wymierzona na nieprawidłowej podstawie, jednak z uwagi na kierunek apelacji i zakaz reformationis in peius, zmiana orzeczenia w tym zakresie nie była możliwa.

Uznając zatem, że Sąd I instancji wymierzył karę zgodnie z przyznanym mu mocą ustawy sędziowskim uznaniem i że kara ta nie razi niewspółmiernością w rozumieniu surowości, Sąd Odwoławczy nie uwzględnił wniesionej apelacji.

Ponieważ, zgodnie z art. 627 k.p.k. w związku z art. 634 k.p.k. zasadą w postępowaniu odwoławczym jest ponoszenie kosztów przez skazanego, Sąd obciążył oskarżonego kosztami postępowania i wymierzył mu odpowiednią opłatę za II instancję, nie znajdując podstaw do odstąpienia od niej.

Przemysław Wielgusz Mariusz Sygreła Sławomir Olejnik